

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kresy/62820,Okreg-AK-Tarnopol.html>



Ruiny Zamku w Buczaczu (fot. NAC)

ARTYKUŁ

Okręg AK Tarnopol

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: MIROSŁAW SURDEJ 14.02.2020

Historia konspiracji niepodległościowej na obszarze województwa tarnopolskiego, podobnie jak na całych Kresach Wschodnich RP, stanowi tematykę słabo znaną i nie do końca zbadaną. Wynika to w znacznej mierze z braku dostępu do części źródeł, jak też z celowej polityki historycznej PRL.

Tereny te po 1945 r. zostały odebrane Polsce i na mocy porozumień jałtańskich włączone do ZSRS. Ziemia tarnopolska była świadkiem dramatycznych wydarzeń dla Narodu polskiego. Pierwsza okupacja sowiecka przyniosła represje, aresztowania i wywózki, okupacja niemiecka – zbrodnie hitlerowskie, Holocaust i ludobójczą politykę OUN-UPA. W końcu po ponownym wkroczeniu Sowietów Polacy, w ramach celowej depolonizacji Kresów Wschodnich RP, musieli porzucić swoją ziemię i domy, byli przymusowo wysiedlani lub zmuszani do ucieczki. Jest to tym bardziej wstrząsające, gdy uświadomimy sobie, że do języka polskiego jako ojczystego przyznawała się prawie połowa ludności przedwojennego województwa tarnopolskiego.



**Zamek w Tarnopolu w roku 1929,
przed odbudową (fot. NAC)**

Konspiracja niepodległościowa

Budowę struktur konspiracji niepodległościowej na terenie woj. tarnopolskiego rozpoczęto już jesienią 1939 r. W 1940 r. komórki konspiracyjne istniały między innymi w Tarnopolu, Czortkowie, Trembowli, Zbarażu i Brzeżanach. Już w styczniu 1940 r. miało miejsce słynne „powstanie czortkowskie”. Zręby struktur ZWZ powstałe pod okupacją sowiecką zostały jednak szybko rozbite przez NKWD. Ich odbudowę rozpoczęto dopiero jesienią 1941 r., w czasie trwania wojny niemiecko-sowieckiej i po wkroczeniu na te tereny Wehrmachtu. We wrześniu 1941 r. do Lwowa dotarli wysłannicy Komendy Głównej ZWZ, z zadaniem utworzenia podległych jej ogniw konspiracji. M.in. 20 września do Lwowa przybył, gen. bryg. Kazimierz Sawicki ps. „Prut”, „Opór”, który został dowódcą Obszaru Lwowskiego AK i realizował misję organizacji podziemia na południowo-wschodnich terenach RP. Okręg AK Tarnopol, obok okręgów lwowskiego i stanisławowskiego, podlegał Obszarowi Lwowskiemu AK.

Ziemia tarnopolska była świadkiem dramatycznych wydarzeń dla Narodu polskiego. Pierwsza okupacja sowiecka przyniosła represje, aresztowania i wywózki, okupacja niemiecka – zbrodnie hitlerowskie, Holocaust i ludobójczą politykę OUN-UPA. W końcu po ponownym wkroczeniu Sowietów Polacy, w ramach celowej depolonizacji Kresów Wschodnich RP, musieli porzucić swoją ziemię i domy, byli przymusowo wysiedlani lub zmuszani do ucieczki.

Pierwszym komendantem Okręgu Tarnopolskiego AK krypt. „Komar” „Tarcza”, „Ton” został w listopadzie 1941 r. kpt. śl. st. art. Mieczysław Widajewicz ps. „Czerma”, jednak niebawem, bo już 9 grudnia 1941 r. mianowany na to stanowisko został przybyły z Warszawy ppłk śl. st. piech. Franciszek Studziński ps. „Kotlina” (funkcję tę pełnił do 30 czerwca 1944 r.). Kpt. Widajewicz objął stanowisko szefa oddziału I organizacyjnego KO. Studzińskiemu towarzyszyła łączniczka Zofia Kostanowiczówna ps. „Weneda”, która odegrała ważną rolę w początkowym okresie działalności organizacyjnej nowego komendanta Okręgu.

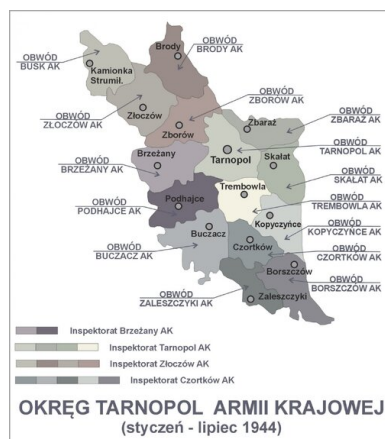
Po przełamaniu początkowego impasu w rozbudowie struktur ZWZ-AK, na przełomie 1941 i 1942 r. rozpoczęto tworzenie pierwszych oddziałów bojowych, piątek, drużyn i plutonów. W planie było zorganizowanie czterech inspektoratów rejonowych (początkowo obwodów) – Tarnopol krypt. „Pasieki”, Złoczów krypt. „Bryki”, Brzeżany krypt. „Rydze” i Czortków krypt. „Winogrady”. Do końca 1941 r. zdołano jednak utworzyć jedynie załączek Inspektoratu Tarnopol. Główną przyczyną słabego rozwoju były kłopoty kadrowe, szczególnie braki w kadrze oficerskiej. Trudna sytuacja trwała do końca 1942 r. Obrazują to dane liczbowe, Okręg Tarnopol 15 marca 1942 r. liczył zaledwie 50 osób, 1 maja – 217, na początku września – 3760, w połowie 1943 r. 9503, a we wrześniu 1943 r. – 12440 żołnierzy, zorganizowanych w 261 plutonów pełnych. Struktury AK zasilili także żołnierze scalonej Narodowej Organizacji Wojskowej.



Oficerowie 6 kompanii 26 pp w obszarze lwowskim

Ostateczna struktura Okręgu AK Tarnopol wyglądała następująco: Inspektorat tarnopolski (krypt. „Pasieki”, „Olszyna”, 35”, „Sokół” dzielił się na obwody Tarnopol (krypt. „Polniaszek”, „36”, „Jastrząb”), Zbaraż (krypt. „Grażyna”, „37”, „Kruk”), Skalał (krpt. „Jagmin”, „38”, „Krogulec”) i Trembowla (krypt. „Zofia”, 39”, „Sęp”); Inspektorat złoczowski (krypt. „Bryki”, „Wład”, „40”, „Wilga”, „Karo”) – obwody Złoczów (krypt. „Rawski”, „41”, „Czajka”, „Grunwald”), Zborów (krypt. „Skrzetuski”, „42”, „Żuraw”) oraz dwa obwody przekazane ze zlikwidowanego Inspektoratu Wschodniego Okręgu Lwów – Brody (krypt. „14”, „Smolarnia”, „Tartak”) i Krasne (krypt. „15”, „Browar”); Inspektorat brzeżański (krypt. „Rydze”, „Kustroń”, „43”, „Raróg”) – obwody Brzeżany (krypt. „Wenda”, Dąbrowski”, „44”, „Kobuz”) i Podhajce (krypt. „Sobieski”, 45”, „Pustułka”, „Pelikan”); Inspektorat czortkowski (krypt. „Winogrody”, „Skotnicki”, 47”, „Brylant”, „Krzemień”) – obwody Czortków (krypt. „Róża”, „48”, „Opal”), Kopyczyńce (krypt. „Jagienka”, „49”, „Kobalt”), Borszczów (krypt. „Basia”, „50”, „Bazalt”), Zaleszczyki (krypt. „Helena”, „51”, „Porfir”) i przekazany w 1942 r. z Inspektoratu Brzeżany obwód Buczacz (krypt. „Zagłoba”, „46”).

W Okręgu Tarnopolskim AK działały również struktury WSOP, jak też WSK (w końcu 1943 r. liczące 1630 kobiet w służbie łączności, sanitarnej i intendenckiej). Ponadto zorganizowano punkty łączności radiowej, przygotowano pola zrzutowe, kolportowano i wydawano prasę (lwowski „Biuletyn Ziemi Czerwieńskiej”, „Polak Kresowy”, „Żołnierz Kresowy”). Na ziemi tarnopolskiej zorganizowano także okręg administracji zmilitaryzowanej (krypt. „Teczka” (Okręg II) oraz Korpus Bezpieczeństwa (konspiracyjną policję), najliczniejsze w całym Obszarze (w 1943 r. struktury te podporządkowano Delegaturze Rządu). W 1943 r. zorganizowano Związek Odwetu oraz odcinek „Wachlarza”. W celu wsparcia pionów dywersji na teren Okręgu skierowano m.in. cichociemnego por. Stanisława Gilowskiego ps. „Gotur”. W końcu 1943 r. zorganizowano Kedyw – Komendzie Okręgu podlegało pięć ośrodków Kedywu, łącznie 13 oddziałów dyspozycyjnych z 47 patrolami, co stawiało tarnopolski Kedyw na pierwszym miejscu pod względem siły w Obszarze Lwowskim.



**Okręg AK Tarnopol (źródło:
Wikipedia/Lonio17/CC BY-SA 4.0)**

Wobec UPA

Obok dywersji na niemieckich liniach zaopatrzenia frontu wschodniego, Kedyw angażował się w walki z UPA, która rozpoczęła czystkę etniczną na Wołyniu i kontynuowała ją także w rejonie Tarnopola. Zbrodnie te często nie były przypadkowe, do końca 1943 r. zginęło w zamachach wielu oficerów i żołnierzy AK. Mordowano także duchownych rzymskokatolickich, czy też osoby ukrywające Żydów (w 1942 r. w Uszni ukraińscy policjanci rozstrzelali cztery polskie rodziny za ukrywanie Żydów i służbę w AK).

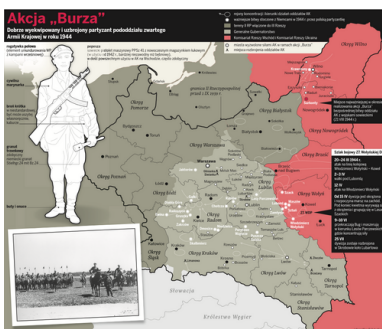
Wobec zagrożenia ze strony nacjonalistów ukraińskich plany „Burzowe” zakładały walkę także z UPA. Zadaniem AK było m.in. niedopuszczenie do marszu oddziałów UPA na Lwów. Jeden z oddziałów tarnopolskiej AK w czasie „Burzy” wspomógł partyzantkę sowiecką w boju z UPA. Jednakże trzon AK nie ujawnił się.

W końcu rozpoczęły się masowe mordy Polaków. Tylko w rejonie Tarnopola – w Stadnicy pod koniec 1943 r. 25 osób utopiono w studni, w listopadzie tr. w Plebanówce porąbano siekierami 11 mężczyzn. W nocy z 23 na 24 lutego 1944 r. Berezowicy Małej brutalnie zamordowano 131 osób, w tym 40 związanych ludzi spalono żywcem. W ten sam sposób także w lutym 1945 r. uśmiercono 45 osób w Zazdrości. Do rangi symbolu urosła zbrodnia w Hucie Pieniackiej wykonana przez ukraińskie oddziały 14. Dywizji Grenadierów SS „Galizen” i UPA – 28 lutego 1944 r. śmierć poniosło ok. 850 Polaków. Ponadto zaatakowano Markową (15/16 stycznia 1944 – 30 zamordowanych Polaków), w lutym 1944 r. – Bieniawę (25 ofiar), Burkanów (15 ofiar), Złotniki (72 ofiary – w tej miejscowości cudem od śmierci uratował się późniejszy arcybiskup przemyski ks. Ignacy Tokarczuk) i wiele innych miejscowości. Działalność AK, skupionej na wykonywaniu rozkazów przygotowania do akcji „Burza”,

ograniczyła się jedynie do akcji odwetowych wobec aktywnych i rozpoznanych zbrodniarzy ukraińskich, w kilku przypadkach oddziały AK skutecznie powstrzymały UPA od ataku. Jednakże wobec miażdżącej przewagi UPA, AK nie była w stanie skutecznie przeciwdziałać ludobójstwu (siły UPA w Małopolsce Wschodniej szacowano na 70 tys., wobec ok. 4 tys. własnych żołnierzy w okręgach Tarnopol i Stanisławów, co gorsza kolaboracja z Niemcami umożliwiła UPA lepsze wyposażenie oddziałów). Mordy ukraińskie nie ustały nawet kiedy do Tarnopola zbliżył się front, lecz jeszcze przybrały na sile.

Tarnopolska „Burza”

4 stycznia 1944 r. Armia Czerwona przekroczyła granicę RP. Około 10 marca czerwoarmiejsi wkroczyli na teren Okręgu AK Tarnopol, wobec czego płk Franciszek Studziński rozkazał rozpoczęcie „Burzy”. Sam niebawem wyjechał do Lwowa, pozostawiając dowództwo dotychczasowemu szefowi sztabu, mjr. Bronisławowi Zawadzkiemu ps. „Soroka”. Zadaniem oddziałów AK było w pierwszej kolejności prowadzenie dywersji na szlakach komunikacyjnych, mającej dezorganizować ruchy wojsk niemieckich. Przykładowo w dniach 7-9 marca uszkodzono linię kolejową Tarnopol – Krasne – Brody – Pokuty – Trembowla, w wyniku czego wykolejono 16 składów kolejowych, niszcząc 12 lokomotyw i około 47 wagonów. Patrole Kedywu atakowały niemieckie oddziały w rejonie Brodów oraz w Tarnopolu. Wobec zagrożenia ze strony nacjonalistów ukraińskich plany „Burzowe” zakładały walkę także z UPA. Zadaniem AK było m.in. niedopuszczenie do marszu oddziałów UPA na Lwów. Jeden z oddziałów tarnopolskiej AK w czasie „Burzy” wspomógł partyzantkę sowiecką w boju z UPA. Jednakże trzon AK nie ujawnił się. Miała na to wpływ intensywność walk w rejonie Tarnopola. 10 marca 1944 r. decyzją Hitlera Tarnopol ogłoszony został miastem-twierdzą, co oznaczało, że liczący prawie 5 tys. żołnierzy niemiecki garnizon Tarnopola miał walczyć do końca. Wielu żołnierzom AK, w tym dowódcy Okręgu mjr. Zawadzkiemu nie udało się opuścić miasta przed zamknięciem pierścienia oblężenia. Miasto padło dopiero 15 kwietnia 1944 r. (do własnych linii przedarło się zaledwie 55 żołnierzy niemieckiego garnizonu). Nota bene jeszcze 16 kwietnia 1944 r. idący na odsiecz Tarnopolowi oddział SS „Galitzen” wymordował w Chodaczowie Wielkim kilkuset Polaków. Dalsze walki na terenie Okręgu AK Tarnopol trwały aż do lipca 1944 r. (15 lipca 1944 r. zamknięta w kotle pod Brodami wspomniana wielokrotnie Dywizja SS „Galizien” została całkowicie rozbita tracąc cały sprzęt i ok. 70% stanów osobowych).



Pod Sowietami

Wkraczający Sowietci od samego początku dali do zrozumienia witającym ich Polakom, iż tereny te traktują jako integralną część ZSRS. Objawiało się to m.in. poleceniem usuwania polskich flag i symboli narodowych, umieszczanych przez ludność cywilną. Rozpoczęto też pobór Polaków do komunistycznego wojska.

Po zajęciu Tarnopola przez Armię Czerwoną dowództwo Okręgu przeniosło się do Lwowa. 10 czerwca z żołnierzy tarnopolskiego Okręgu AK utworzono 12. Dywizję Piechoty AK, mającą w pierwszej fazie liczyć 700 żołnierzy. Udało się utworzyć dwa pułki piechoty (51. i 52. pp).

30 czerwca 1944 r. dowódcą Okręgu Tarnopolskiego AK mianowano kpt. Franciszka Garwola ps. „Karaś”, „Dziryt”, byłego inspektora Inspektoratu Brzeżany. Podległe mu pododdziały 12. DP AK nadal uczestniczyły w akcji „Burza”. W połowie lipca 1944 r. żołnierze z 52. pp. pod dowództwem por. Mieczysława Lipy ps. „Wichura” opanowali stację kolejową w Złoczowie. Zdobyto dwa czołgi oraz wzięto do niewoli żołnierzy niemieckich. Przy współpracy z Sowietami przeprowadzono również akcję w rejonie Brzeżan. Końcem lipca żołnierze plutonów 2 kompani 51 pp. pod dowództwem ppor. Władysława Motylewicza ps. „Topola”, stoczyli walkę z Niemcami w rejonie Hucisko – Podwysokie i obronili trzy mosty przed wysadzeniem.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej żołnierzy AK rozbrajano, część z nich w celu ochrony polskiej społeczności przed UPA wstąpiła do tzw. istriebitielnych batalionów podległych NKWD. Inni dołączyli, niekiedy pod przymusem, do armii Berlinga (często stając się ofiarami późniejszej czystki w „ludowym” wojsku). Stawiający opór byli przez Sowietów aresztowani i sądzeni, następnie zabijani lub wywożeni do łagrów.

Jednakże część żołnierzy nie ujawniła się i przetrwała w podziemiu kontynuując działalność. Już w marcu rozpoczęto budowę struktur organizacji NIE – „Niepodległość”. Na czele lwowskiego Okręgu NIE stanął ppłk. Feliks Janson ps. „Rajgras”. W Tarnopolu pozostała pewna część oficerów komendy okręgu, wśród nich szef wywiadu – kpt. Piotr Woźniak ps. „Wir”. Próbował on, wraz z komendantem inspektoratu Tarnopol, por. Wiktorem Wolskim ps. „Wrzos”, rozpocząć we wrześniu 1944 r. druk prasy konspiracyjnej pt. „Informator”, co jednak zostało wykryte przez NKWD. Aczkolwiek prasa konspiracyjna ukazywała się w Zbarażu („Polak Kresowy”) czy w Czortkowie („Ekspress Podolski”, „Strażnica Kresowa”). W prasie tej nawoływano do pozostania ludności polskiej na terenach kresowych i obrony przed UPA.

Wielu oficerów i żołnierzy tarnopolskiej AK obejmowało stanowiska w strukturach Okręgu Lwowskiego, lecz kiedy stało się jasne, że polityczne decyzje o odebraniu Polsce Kresów mają trwały charakter, podejmowali oni dramatyczną decyzję przedostania się do pojałtańskiej Polski, gdzie często kontynuowali walkę w podziemiu.

Rozbicie AK przez Sowietów i pobór mężczyzn narodowości polskiej do wojska, osłabił zdolności obronne wsi polskich co wykorzystali Ukraińcy, intensyfikując czystkę etniczną. Było to na rękę Sowietom, gdyż zmuszało ogół Polaków do ucieczki. Tylko w końcu 1944 r. w Mytnicy zamordowano 30 osób, w Uhryńkowcach – 60, w Zawadówce – 31, w Zawałowie – 19, w Ithrowicy od 80 do 170, w Łozowej siekierami zabito 107, w Lataczy – 74, w Głębocku – 80, w Baryszu – 48. Niektóre wsie broniły się, przykładowo w lutym 1945 r. w ataku UPA na Czerwonogród, gdzie obronę zorganizował dowódca kompanii AK Bronisław Stachurski, Ukraińcy zabili 48 Polaków, ale ponieśli straty rzędu około stu zabitych i rannych. Mordy ludności polskiej nie ustawały i przybierały bardzo brutalne, wręcz dziczące formy. W ten sposób dokonywało się oderwanie polskich Kresów od Rzeczypospolitej.

Wobec jałtańskiej zdrady

W grudniu 1944 r. aresztowany został w lokalu konspiracyjnym mjr. „Soroka”. Do rozbicia struktur tarnopolskiej konspiracji przyczynił się pchor. Ludwik Sawicki, żołnierz AK zwerbowany przez NKWD, który miał dostęp do akowskiej konspiracyjnej korespondencji. M.in. doprowadził on do aresztowania por. „Wrzosa” (zmarł na zesłaniu w 1956 r.). Zagrożony aresztowaniem kpt. Piotr Woźniak w styczniu 1945 r. opuścił Tarnopol, a później przedostał się na Rzeszowszczyznę, gdzie w końcu 1945 r. objął dowództwo Okręgu Rzeszów NZW. Wielu oficerów i żołnierzy tarnopolskiej AK obejmowało stanowiska w strukturach Okręgu Lwowskiego, lecz kiedy stało się jasne, że polityczne decyzje o odebraniu Polsce Kresów mają trwały charakter, podejmowali oni dramatyczną decyzję przedostania się do pojałtańskiej Polski, gdzie często kontynuowali walkę w podziemiu. Zasilili oni m.in. działające na Rzeszowszczyźnie struktury Eksterytorialnej Komendy Okręgu „Lwów” krypt. „Warta”. Przykładowo mjr. Bolesław Tomaszewski ps. „Ostroga”, szef sztabu „Warty”, był wcześniej związany z konspiracją tarnopolską. Z „Wartą” nawiązali kontakt także były szef Wydziału III sztabu Komendy Okręgu Tarnopol – mjr. Józef Zieliński ps. „Orzeł”. Konspirację tarnopolską próbowano również odtworzyć na terenie Górnego Śląska, w ramach WiN-u, gdzie powstał z inicjatywy kpt.

Bronisława Żeglina ps. „Biłgoraj”, „Orsza”, eksterytorialny Okręg Tarnopolski WiN krypt. „BBSi”, „Karkonosze”.
W Zabrze m.in. kontynuowano wydawanie dwutygodnika „Strażnica Kresowa”, do czerwca 1945 r.
ukazującego się w Czortkowie. Struktura ta, wraz z eksterytorialnym Okręgiem Stanisławowskim WiN krypt.
„Afryka”, zostały rozbite przez UB w okresie 1947-1953.

COFNIJ SIĘ